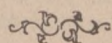




Rok II. 1895.

Redakcyja

we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.



CZASOPISMO
poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności

sprawom krajowego przemysłu i handlu
tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc
w 3-ach oddziałach, z których 2-gi stanowi

„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców“.

W „Dźwigni“ wychodzą też działy pod tytułem:

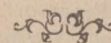
„Szkołnictwo przemysłowe i handlowe“ i „Przemysł skórzany“
tudzież dodatki okolicznościowe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński*.
Lwów, 10. Września 1895.

Nr. 16. — Wrzesień.

Administracyja

we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.



PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOŚI:

	kwartalnie	półrocznie
W Anstro-Węgrzech . . .	1 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej 5 fr.
„ Rosyi pod kowertą . . .	1 rs. 25 k.	„ Stanach Zjednoczon 1 dol.
„ Niemczech	2 marki	

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po 15 ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYJA

za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za 1/2 str. 8 zł., — za 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwignia“, dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

TREŚĆ: Oddział I. — 1) Szkoła handlowa we Lwowie. — 2) Kataster przemysłowy i Statystyka w Izbach handlowo-przemysłowych. — 3) O przemysle w Galiyi. Odczyt Prof. *Br. Pawlewskiego*. (C. d.) — 4) Sprawozdanie Stowarzyszenia rękodzielniczego „Skała“ we Lwowie. — 5) Sprawozdanie Towarzystwa Rzemieślników polskich w Poznaniu pod sekretarzem *Ignacy Ostant*. — 6) Wystawa prowincjonalna Poznańska r. 1895, a wystawa etnograficzno-przemysłowa w Poznaniu r. 189...? — Oddział II. — 7) Szwindel żydowski, a nasz handel i kredyt. Napisał *Aleksander Merkurowicz*. (C. d.) — 8) Nauka buchalteryi. Napisał *Przemysław*. — 9) Towaroznawstwo i hygiena środków spożywczych, napisał *Dr. M. D. Wąsowicz*. (C. d.) — Oddział III. — 10) Ogłoszenia i Przewodnik po Lwowie.

Wyborcy, kupcy i przemysłowcy!

Przemysł nasz i handel wymagają w Sejmie więcej sił zawodowych, to też baczcie na to, aby wybrać takich posłów, którzyby chcieli i umieli pracować nad rozwojem przemysłu i przyrzekli to czynić.

Szkoła handlowa we Lwowie.

Jedynym owocem wielokrotnych petycyj krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców o wyższą szkołę handlową we Lwowie — jest, jak dotąd, tylko obietnica rządu i niedawna uchwała w tym względzie rady miasta Lwowa.

Bardzo to jeszcze niewesoła pociecha.

Istnieje wprawdzie we Lwowie miejska szkoła przemysłowo-handlowa i dla lokalnych potrzeb drobniejszego handlu pod światłem kierownictwem prof. Soleckiego wielkie zaiste przynosi korzyści; atoli ani w cząstce nie może ona — rzecz jasna — zastąpić zakładu, któryby miał ogólne dla krajowego handlu znaczenie i udzielał wyższego handlowego wykształcenia.

Taki zakład jednak mógłby łatwo przy dobrych chęciach miasta i kraju (rząd musiałby pójść za nimi) rozwinąć się we Lwowie z wyższego kursu handlowego, założonego prywatną inicjatywą i prywatną — powiedzmy szczerze — ofiarnością Ludwika Erazma Veltzého, właściciela i dyrektora pryw. Szkoły handlowej we Lwowie — ul. Krakowska l. 7.

Veltzé oddaje się sprawie szkolnictwa handlowego z całym zapałem człowieka, przekonanego o ważności nauk handlowych i doniosłej ich użyteczności dla kraju. — Przez kilka lat, bo od roku 1886 do 1891 prowadził on założoną przez się szkołę handlową w Tarnopolu, a osiedlwszy się następnie we Lwowie, założył tu znowu handlową szkołę z wyższym programem nauk, która z dniem 15-tym września b. r. rozpoczyna już trzeci rok istnienia.

Szkoła ta, istniejąca na mocy reskryptu Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 września 1892 l. 69,247 i z dnia 17 lipca 1893 l. 52,967 posiada pełny program jednorocznych wyższych kursów handlowych takich, jak te, które istnieją przy akademiach handlowych w Wiedniu, Pradze, Gracu itd.

Kierownictwo jej spoczywa w ręku doświadczonego handlowca i buchaltera Ludwika Erazma Veltzého, autora najznakomitszego polskiego — a jedynego w swoim

rodzaju w ogóle — dzieła o buchalteryi, którego pierwszy tom pojawił się właśnie niedawno we Lwowie p. t. »Nauka buchalteryi teoretyczna i praktyczna«.

Programem nauki w tej szkole objęto następujące przedmioty: 1. ekonomia społeczna, 2. prawo handlowe, wekslowe i przemysłowe, 3. geografia handlowa i statystyka, 4. buchalterya kupiecka, 5. korespondencya handlowa i ćwiczenia kantorowe, 6. arytmetyka kupiecka i polityczna, 7. towaroznawstwo; a nadto jako przedmioty nadobowiązkowe, 8. język angielski, 9. francuski, 10. kaligrafia i 11. stenografia.

Wykład tych przedmiotów powierzono samym fachowo uzdolnionym siłom nauczycielskim. — Oto ich lista, wyjęta z programu szkoły:

Dyrektor i nauczyciel buchalteryi, ćwiczeń kantorowych i korespondencyi — buchalter *Ludwik Erazm Veltzé*.

Nauczyciel ekonomii społecznej — kandydat advokatury *Zygmunt Korosteński*.

Nauczyciel prawa handlowego, wekslowego i przemysłowego — adwokat *Dr. Leon Jekes*.

Nauczyciel geografii handlowej i statystyki — prof. gimnaz. *Leon Rudnicki*.

Nauczyciel arytmetyki kupieckiej i politycznej — prof. gimnaz. *Mikołaj Pleszkiewicz*.

Nauczyciel towaroznawstwa — chemik miasta Lwowa *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz*.

Nauczyciel języka francuskiego — lektor politechniki *Jan Amborski*.

Nauczyciel kaligrafii — prof. gimn. *Józef Czernecki*.

Program wyżej wspomnianych nieczem się nieróżni od programów jednorocznych wyższych kursów handlowych zagranicznych akademij handlowych; to też dziwić się należy, że młodzież naszą wysyłają na takież jednoroczne kursa za granicę kraju — do Wiednia, Pragi i t. d., podczas gdy w kraju w omawianej tu szkole handlowej mogłaby nabyć nie tylko odpowiedniego zasobu wiadomości handlowych, ale też nauczyć się sposobu zastosowania ich do potrzeb i stosunków w kraju.

Przy tem zaś wypadłoby to znacznie taniej, a pieniądze nie wędrowałby za granicę.

Posyła kto syna na zwykłe, t. j. trzechletnie kursa do Akademii handlowej zakrajowej — to dobrze — zgoda; ale posyłać na kurs handlowy wyższy jednoroczny, mając go w kraju, to marnotrawstwo, zwłaszcza że na kursie Veltzého, obok zasadniczego wykładu w języku polskim odbywają się wykłady wszystkich przedmiotów po części także w niemieckim języku i dana jest uczniom sposobność należycie sobie ten język dla handlowego użytku przyswoić.

Co do niektórych przedmiotów, jak n. p. buchalterya, istnieją w szkole specjalne kursa.

Zapisy na kurs jednoroczny trwają do końca września b. r.

Bliższe szczegóły o tej szkole znajdują Szanowni czytelnicy w II-gim tomiku „*Przemysłowo-handlowej Biblioteki Dźwigni*“ (oddział II), zawierającym program nauk i warunki przyjęcia do Szkoły handlowej L. E. Veltzého, który to tomik »Przemysłowo-handlowej biblioteki« prześlemy każdemu z Szanownych naszych prenumeratorów, na żądanie całkiem bezpłatnie.

Kataster przemysłowy i statystyka w izbach handlowo-przemysłowych.

Dotychczas przez izby handlowo-przemysłowe prowadzony kataster czyli spis kupców i przemysłowców z uwzględnieniem wysokości opłacanych przez nich podatków pozostawiał

wiele do życzenia; a mniej lub więcej dokładne i szczegółowe prowadzenie statystycznych wykazów zależało od dobrej woli tego, który się tą sprawą w izbie zechciał zająć. Stąd też w jednych izbach w tym lub owym kierunku prowadzono wykazy statystyczne z najdokładniejszą ścisłością, w innych z żadną — w ogóle nie było w prowadzeniu statystyki żadnej jednolitości.

Celem odpowiedniego uregulowania tych spraw zwołało było ministeryum handlu w czerwcu b. r. konferencyę sekretarzy izb handlowych i przemysłowych do Wiednia.

Przedmiotem obrad było ułożenie jednolitej instrukcyi dla izb co do prowadzenia katastru przemysłowego i takiejże instrukcyi co do jednokształtnego wykazu statystycznego za ostatnie pięciolecie, w r. 1896 przedłożyć się mającego.

Ministryum przedłożyło zebranim na konferencyi sekretarzom izb projekty swe co do obydwu instrukcyi, wraz z wzorami formularzy.

Sekretarze izb handlowych i przemysłowych zbadali szczegółowo przedłożone im projekty, uchwalili co do nich niektóre zmiany i odpowiednio do praktyki zmienili, a względnie uzupełnili niektóre formularze.

Po przejściu takiej procedury, wróciły projekty tych instrukcyj do ministeryum handlu, które następnie w porozumieniu z innymi ministeryami wydało je tymi dniami już w formie obowiązujących instrukcyj.

Oto najważniejsze postanowienia instrukcyi co do prowadzenia katastru przemysłowego:

§ 1) W myśl §. 2. ustęp B. lit. a. ustawy z 29. czerwca 1868 D. p. p. L. 85. §. 145 ust. przemysłowej ma każda Izba handlowo-przemysłowa prowadzić kataster przemysłowy.

§ 2) Kataster ten ma być prowadzony: 1. Na podstawie komunikatów władz przemysłowych co do każdego wydania arkuszyka przemysłowego i każdego udzielenia koncesyi, co do każdego wypisania lub wymazania przemysłu, każdego udzielenia, względnie przedłużenia lub odebrania koncesyi, co do licencyi na handel obnośny, paszportów handlowych i licencyi na prowadzenie zakładu przemysłowego, ustanowienia zastępcy (kierownika zakładu), wynajęcia zakładu przemysłowego, zameldowania ponownego objęcia przemysłu, po poprzednim wydzierżawieniu, dalszego prowadzenia przemysłu na rachunek wdowy lub nieletnich spadkobierców po myśli §. 56 ust. przemysłowej, jakoteż co do przeniesienia lub wybudowania nowego zakładu przemysłowego. 2) Na podstawie komunikatów władz podatkowych co do wszelkich przypisów, podwyższenia, zniżek i odpisania podatku zarobkowego, wszelkich przypisywań i odpisywań podatku dochodowego od przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych; wszelkich wypadków, w których wskutek uczynionego odmeldowania przemysłu po wdrożonych dochodzeniach odmówiono odpisania podatku.

W doniesieniach władz przemysłowych do Izby o wydawanych arkuszykach przemysłowych ma być również uwidocznionym przy przemyśle rzemieślniczym także rodzaj wykazanego dowodu uzdolnienia, a względnie wydane ewentualnie zwolnienie od dowodu uzdolnienia.

Dla kontroli katastru używać też należy rejestru firm, prowadzonego na podstawie wykazów sądu handlowego.

Taki szczegółowy spis kupców i przemysłowców, prowadzony przez izbę handlową według każdorazowych najświeższych wykazów — a służący także dla użytku publicznego, to zaiste rzecz bardzo ważna.

Iluż to bowiem przemysłowców pragnie się dowiedzieć n. p. o prowincjonalnych kupcach, aby mózdz przestać im, przypuścić, w komis swoje wyroby. Cóż w takim razie czyniliby bez katastru — księga adresowa (rzecz bardzo pożyteczna wskaże im adres — ale nie wskaże im wcale bliższych

szczegółów — uczynią to jednak księgi katastru przemysłowego; to też należy szczerze przyklasnąć myśli odpowiedniego uregulowania tych ksiąg.

Czem tabula czyli księgi gruntowe dla właścicieli dóbr i realności, tem powinien być kataster przemysłowy, (łącznie z handlowym) dla kupców i przemysłowców.

O przemyśle w Galicyi,

odczyt prof. Br. Pawlewskiego, wygłoszony w Tow. rękodzielniczem „Skała“.

(Ciąg dalszy).

Piwowarstwo kwitnie w Czechach, w Bawaryi, w Niemczech — u nas stoi nie najlepiej. Podczas gdy w Czechach produkcya w r. 1893 wynosiła przeszło 7 milionów, u nas nie wiele więcej nad 7 tysięcy, (898,858) hektolitrow.

Największą produkcją odznacza się wzorowy browar w Okocimie, którego roczna produkcya wynosiła 90,575 — po nim idą: browar Lilienfelda we Lwowie z roczną produkcją 69,211 hl., browar w Żywcu 27,984 hl. br. w Lesienicach pod Lwowem — 27,265 hl., Johna w Krakowie — 26,520 hl., Kleina we Lwowie — 24,306 hl., br. w Krasieczynie ks. Ad. Sapiehy — 21,360 hl. br. ks. Eust. Sanguszki w Tarnowie — 9,768 hl.

Wobec stosunkowo słabej produkcji, mnóstwo piwa sprowadzamy z zagranicy; dotąd według Szczepanowskiego wysyłamy za piwo rocznie przeszło 300,000 zł., a prawdopodobnie o wiele więcej.

Browarnicy nasi niestety nie mają szkoły, nie mają organu, nie czują potrzeby stacyi doświadczalnej itd. Brak analiz piwa, brak analiz chmielu, brak analiz zbóż — to też nic dziwnego, że sprzedajemy nasz chmiel obcym tanio, a ten sam chmiel od obcych kupujemy drogo!

Wielkich fabryk siodu u nas niema; część wyborowego siodu, o ile mi wiadomo, eksportuje za granicę tylko tyśmienicka fabryka drożdży. Zato Ant. Styliński w Grzymałowie zaczął wyrabiać od niedawna niektóre przetwory siodowe, jak kawę siodową, cukierki siodowe, kąpielowe cegiełki siodowe, wyciąg siodowy. Wyciąg siodowy A. Stylińskiego ma mieć 48% maltozy i 2.8% ciał białkowych i jest lepszy od zagranicznych. Jeżeli się zważy, że na te przetwory płacimy obcym rocznie do 500.000 zł., to należy poprzeć usiłowania A. Stylińskiego, a jemu samemu za podjęcie wyrobu tych przetworów wyrazić uznanie.

Kiedyśmy już potrącili o materiały spożywcze, to kilka fabryk tych wyrobów zacytować należy: 1) Matylda Grzybińska i Spka od r. 1886 wyrabia we Lwowie makaron włoski i suche przetwory z ciasta; fabryka jej zatrudnia 11 ludzi i zbywa swe wyroby głównie na wschodzie; 2) Marcin Maślanka i Rom. Krzyżanowski w Bogdanówce pod Lwowem założyli nową fabrykę wyrobów spożywczych mącznych; 3) Zygm. Solkowski wyrabia od 1864 r. w Krysowicach, poczta Mościska, bulion i pasztety; jego bulion według orzeczeń jest lepszym od bulionów Liebiga, Buscenthala, Kemmericha, Brühla itp. 4) buliony i pasztety wyrabia też p. Każ. Matczyńska w Łapszynie pod Brzeżanami; 5) Jan Różański w Bochni zajmuje się suszeniem owoców i jarzyn, zatrudnia 10 ludzi i wyroby swe eksportuje za granicę. *Publiczność powinna w sklepach żądać swoich wyrobów!* (C. d. n.)

Sprawozdanie Stowarzyszenia katolickiej Młodzieży rękodzielni. „Skała“ we Lwowie.

Na odbytem z końcem lipca b. r. Walnem zgromadzeniu »Skały« rozdano członkom drukiem ogłoszone »Sprawozdanie Wydziału Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej »Skała« we Lwowie z czynności za rok 1893 i 1894«.

Ze sprawozdania tego, bardzo dobrze i przejrzysto wypracowanego, podajemy tu najważniejsze szczegóły.

Z uznaniem przedewszystkiem podnieść należy, iż mimo rozlicznych wydatków »Skały« jako towarzystwa humanitarne, o fundusz inwalidów, wdów i sierót stale się zwiększa, w roku 1893 wzrósł on o kwotę 979 zł. 80 ct., a w r. 1894 o kwotę 1.056 zł. — tak że według stanu z końcem r. 1894 wynosi już 6.846 zł. 50 ct.

Wydano na zapomogi dla chorych i nadzwyczajne, na zwrot kosztów lekarskich i na rzeźby pogrzebowe w roku 1893 kwotę 1.365 zł. a w r. 1894 — 1.350 zł. — razem 2.715 zł.

Na cele naukowe, honorarya dla nauczycieli, książki i nuty wydano w r. 1893 721 zł. 85 ct. a w roku 1894 kwotę 628 zł. 09 ct. — razem 1.349 zł. 94 ct., co bardzo chlubnie świadczy o zrozumieniu potrzeb rękodzielniczych.

Udzielano następujących nauk: a) religijno-moralnych, b) historii i literatury polskiej, c) języka polskiego i stylistyki, d) języka niemieckiego i stylistyki, e) rachunków, f) matematyki i geometryi, g) śpiewu choralnego i solowego, h) gimnastyki, i) zachowania się towarzyskiego i tańców.

W dwuletnim okresie, który obejmuje sprawozdanie, odbyło się w »Skale« 20 odczytów, a między nimi wiele bardzo zajmujących i pożytecznych, jak n. p. »O nowych ustawach walutowych w Austrii«, »Z dziedziny elektrotechniki«, »Z dziedziny higieny«.

Rok 1895 wykaże prawdopodobnie stosunkowo o wiele większą liczbę odczytów, gdyż do końca marca b. r. odbyło się w »Skale« odczytów 13, a w sezonie jesiennym oczekiwane są dalsze.

Biblioteka Towarzystwa liczy 806 dzieł w 1.296 tomach; z czasopism otrzymywało Towarzystwo częścią bezpłatnie, częścią po niższej cenie następujące: *Kuryer Lwowski, Czas, Dziennik Polski, Gazeta Lwowska, Przegląd, Śmigus, Goniec i Iskra, Przewodnik gimnastyczny, Gazeta Przemyska* — a w roku bieżącym zaprenumerowało Towarzystwo *Dźwignię* w dwu egzemplarzach za połowę ceny.

»Skała« brała czynny udział w obchodach narodowych, a wielu z jej członków, którzy wzięli udział w pracach około wystawy i w samejże wystawie, dostało chlubne odznaczenia.

Przedstawienia amatorskie i wieczorki cieszyły się wielkim powodzeniem.

Przy końcu sprawozdania składa wydział podziękowanie dobroczyńcom i członkom wspierającym stowarzyszenia, wśród których książę Adam Sapieha figuruje z okazałą cyfrą 400 zł., corocznie się powtarzającą. — Obowiązki lekarza Towarzystwa spełniał bezinteresownie, a z obywatelskim poświęceniem Dr. Bronisław Longchamps; Leon Bratkowski ofiarował 10 pięknych latarni ogrodowych, a Franciszek Marszał sznury do gimnastyki.

W ciągu tego czasu Dyrekcya, której przewodniczył niestrudzony w pracy Józef Szeremeta i Wydział z ks. Odelgiewiczem, A. Getritzem, St. Kopezyńskim, W. Konopackim i W. Szydłowskim na czele, odbyło 222 posiedzeń;

to też finanse Towarzystwa dziś uporządkowane, budynki odrestaurowane, a rozwój trwały zapewniony.

Szczęść Boże!

Sprawozdanie

Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu

pod wezwaniem św. Józefa

(za czas od 1 października 1894 do 1 września 1895 r.).

W jedenastym roku założenia naszego Towarzystwa, a piątym zreformowania go w myśl encykliki Ojca św. i biskupów, zebranych w Fuldzie, z zadowoleniem zaznaczyć możemy, iż Towarzystwo nasze spełniało gorliwie swe zadania około ogólnego podniesienia zawodu przemysłowego.

Ruchliwa czynność na zewnątrz przyciągnęła nam w tym roku dużo młodzieży, poświęcającej się różnym gałęziom przemysłu tak, iż liczba podniosła się do 524 czynnych członków; oprócz tego liczy Towarzystwo nasze 14 członków honorowych.

Z powodu zmiany gospodarza i przebudowania lokalu uczuło Towarzystwo pewne niedogodności tak, że ukonstytuowane dwa wydziały: szewski i stolarski, oraz Kółko śpiewu, zmuszone były szukać sobie w innych lokalach umieszczenia. Dlatego też od 1 września 1894 przeniosło się Towarzystwo do lokalu Szuprytowskiego przy ulicy Wronieckiej l. 4.

Pomimo wielkiego rozchodu w ubiegłym roku stan kasy jest wcale pomyślny; doszedł bowiem w tym roku do blisko 1500 mk., z których 1000 mk. złożonych jest w Banku Przemysłowców, a reszta wypożyczoną została kilku członkom.

Stan biblioteki niemniej jest zadawalniającym od stanu kasy; znajduje się bowiem w bibliotece przeszło 900 tomów; dalej nuty rozpisane na głosy, np. 2 msze, 7 pieśni kościelnych, 30 świątowych piosenek; oprócz tego posiada biblioteka 2 szafy, 4 obrazy i inne utensylia.

Z czasopism abonuje Towarzystwo *Misyje katolickie*, *Światło Przewodnik katolicki*, *Biesiadę literacką*, *Dzwignię*, *Gazetę rzemieślniczą* i *Pobudkę*, tudzież dwie niemieckie fachowe gazety: szewską i stolarską.

Towarzystwo nasze odbywało regularnie co dwa tygodnie swe posiedzenia. Na każdym zwyczajnym posiedzeniu mieliśmy wykłady, odczyty lub referaty, które wpływały niechybnie na umysłowe kształcenie członków i które mogły przynieść korzyści w codziennym życiu.

Kierując się zasadami, wytkniętymi w programie ustaw przyszło Towarzystwo w pomoc dwom członkom pożyczką po 100 mk. celem rozszerzenia ich interesu; dwom członkom udzielono wsparcia po 20 mk., a czterech członków uczęszczało na koszt kasy Towarzystwa do szkoły politechnicznej. Podtrzymywane w łonie Towarzystwa Kółko śpiewu popisywało się przy każdej sposobności śpiewem pod przewodnictwem swego nauczyciela p. Górskiego.

Dla uniknięcia niespodziewanych wypadków, któreby Towarzystwo mogły na szwank narazić, zabezpieczono bibliotekę i inne utensylia chwilowo w wysokości 1000 mk. Do »Domu Przemysłowego« przystąpiono z jedną akcją.

Postępując w myśl ustaw, nie zapomniano także i o innych instytucjach i celach dobroczynnych, a wspólność w sprawach przemysłowych i poza obrębem Towarzystwa wyrażono przez wysłanie delegatów na obchody jubileuszowe towarzystw przemysłowych w Berlinie i Śmiglu, przez wysłanie telegramu na Zjazd śpiewaków w Gnieźnie, a delegata na obchód 50-letniego jubileuszu obywatelskiej działalności J. Kryszewicza.

Ksiądz Patron Stychel, jako dawniejszy przewodniczący Towarzystwa, brał czynny udział w pracach przedwstępnych do zwołania drugiego zjazdu prezesów, który się odbył 15 listopada 1894 r. Na zjeździe tym przedstawił ks. Patron, jako referent odnośnej komisji »Regulamin wspólnej pracy dla Towarzystw Przemysłowych«, który po dłuższej dyskusji przyjęto z kilku tylko małymi zmianami. W pracach przygotowawczych do tegorocznego Zjazdu przemysłowców brało Towarzystwo czynny udział przez osobną komisję, a w samym Zjeździe było przez członków swoich licznie reprezentowane. W dniu 5 maja b. r. obchodziło Towarzystwo osobnym wieczorkiem rocznicę swego założenia. W dniu tym rano odprawioną została przez ks. Patrona msza św. w kościele farym.

W dowód uznania zasług, położonych około dobra Towarzystwa, zamianowało Towarzystwo ks. Patrona Stychla, który dla licznych swych zajęć urząd swój złożył, patronem honorowym.

Obecnie należą do zarządu w Patronacie stałym: Ks. mansyonarz Michalski, patron; ks. precentor Kłos, wicepatron. W wydziale wybieralnym: Fr. Węclawski, prezes; Ig. Ostant, sekretarz; Wł. Stürmer, zast. sekretarza; St. Jaśkiewicz, kasjer; L. Pawłowski, bibliotekarz; Bolesław Jaśkiewicz, zast. bibl.; St. Duczmal, Fr. Gołaś i Br. Szymański, radni.

Ignacy Ostant
sekretarz.



Wystawa „prowincjonalna“ poznańska roku 1895,
a wystawa „etnograficzno-przemysłowa“ w Poznaniu roku 189...

Tego roku urządzili wystawę w Poznaniu — Niemcy. Polska praca atoli, nie mały wzięcia udział w tej wystawie. *)

W każdej z grup wystawowych podziwialiśmy wśród niemieckich wyrobów wytwory polskiej ręki.

Widzieliśmy tam w grupie I i II wyroby młynarskie z młyna parowego inowrocławskiego; pieczywo z piekarni Dr. A. Grabskiego; wyroby mleczarskie St. Krąkowskiego; wina owocowe J. N. Jabczyńskiego i t. p. — W grupie IV i V. rzeźby i obrazy kościelne Piotrowskiego i J. Szpetkowskiego z Poznania; wyroby z cementu A. Krzyżanowskiego i dachówki M. Perkiewicza (pawilon jego na rycinie na prawo); w grupie VI i IX. wyroby szewskie: Adamczewskiego ze Środy, Andrzejewskiego i Durskiego z Poznania, Wilgockiego z Ostrowa, wyroby rymarskie i skórzane galanterijne N. Wolniewicza i t. d. w grupie VIII. wyroby z drzewa: L. Sokołowskiego, A. Szczepaniaka, J. Zeylanda; w grupie XI. maszyny Cegielskiego, tudzież Urbanowskiego Romockiego i Spółki i t. d.

*) Rycina powyższa przedstawia emblematy polskich wystawców; w głębi zaś widać główny pawilon wystawy.

W ogóle wszystkie okazy polskiego przemysłu — choć nieliczne — odznaczały się na wystawie techniką i artyzmem wykonania.

Wzięły też w niej udział niektóre polskie firmy z Galicji, a między innymi, A. Dzikowski, J. Ihnatowicz, K. Kuczabiński i J. Wang ze Lwowa, tudzież fabryka zapalek »Światło« z Krakowa.

Poznano tedy na »niemieckiej« wystawie w Poznaniu i polskiej pracy wytwory — co nie powinno zostać bez pewnego dla nas pożytku.

Niestety jednak pożytek to bardzo mały — nie taki, jakiby mógł być przypaść nam w udziale, gdyby w Poznaniu urządono prawdziwie prowincjonalną, o więc polską, a nie germańską wystawę.

Wobec tego rzucamy myśl, czyby też nie dobrze było skorzystać z placu i z niektórych budynków obecnej wystawy, celem urządzenia w Poznaniu za rok lub dwa lata wystawy etnograficznej. Właściwie najlepiejby było, gdyby wobec poruszonej już tam myśli urządzenia wystawy przemysłu domowego — urządzoną została *Wystawa etnograficzno-przemysłowa w Poznaniu* w roku 1896-ym lub 7-ym.

ODDZIAŁ II.

Organ kraj. Towarz. kupców i przemysłowców.

Szwindel żydowski, a nasz handel i kredyt.

Napisał *Aleksander Merkurowicz*.

(Ciąg dalszy).

To też czułem się — niby jakimś misjonarzem, gdy kram swój otworzyłem we wspomnianem miasteczku ku wielkiej radości pana nauczyciela, który, chociaż kupował nie wiele, bardzo mi był pomocny i ułatwiał konkurencyę z żydkami tak, że przez jakiś czas dobrze mi się powodziło; tylko żona, karmiąca syna, co raz bardziej podupać zaczęła na zdrowiu, w oczach mi więdnąc i ciągle tęskniąc za powrotem do Lwowa.

Nie mogłem dociec przyczyny; aż raz w niedzielę po południu, gdy byłem z żoną u nauczyciela, dano znać, że się gdzieś pali; żona nerwowym ruchem chwyciła mię za rękę.

— To u nas... już... krzyknęła.

Nie u nas się paliło, lecz gdzieindziej; ale okrzyk żony objaśnił mi, co było przyczyną jej ciągłych obaw, niepokojów, niezdrowia i tęsknoty za Lwowem.

Po nitce do kłębka doszedłem do przekonania, że żydówki wmówiły mi w żonę, że pomiędzy tamtejszymi kupcami żydowskimi zostało udecydowane, aby sklep mój puszcic z dymem.

Prawdopodobnie były to tylko umyślne strachy; wyperswadowałem to żonie i przestała się lękać, nie tyle o mnie i siebie ile o dzieciaka. — Cóż z tego jednak skoro poprzednie rozdrażnienie nerwowe młodej kobiety rozwinęło się w chorobę. Musiałem ją odesłać do Lwowa; poczem i sam zwinąłem sklep, porzuciłem górski zakątek i wróciłem do nadpełtwiańskiego grodu.

Wkrótce dostałem dobre miejsce i nie chciało mi się puszczać na niepewne wody handlu prowincjonalnego.

Ale natura wilka ciągnie do lasu, więc też po trzech latach wywędrowałem znów ze Lwowa i osiadłem znowu w jednym z drugorzędnych miast Galilei.

I ja i żona posiadaliśmy już wówczas sporą porcję doświadczenia, jak trzeba prowadzić handel na prowincyi i jak tam postępować z kolegami starego zakonu — jak z pejsatymi, a jak z marmorajnymi — jak nadszakiwać mało-

miasteczkowej »inteligencyi«; jak pozyskać dla sklepu panią kontrolorową, aby przez to samo nie odstraszyć sędziny; jak ukłonić się panu X, a jak pani Z. i t. d. i t. d.

Z rutyną tego rodzaju — no — co do towaru, to zawsze miałem dobry — udało mi się pozyskać sobie sympatyę całej inteligencyi, odbiorców wśród mieszczan i — co było gwarancją mego spokoju — szacunek żydów.

»Hot a Kepele!« — powtarzali sobie, ile razy tylko była o mnie mowa.

W mieście tem zabawiłem 4 lata i byłbym dłużej tam bawił, gdyby nie to, że kolega P., usłyszawszy, że mi się tam »świetnie« powodzi — zamiast coby miał otworzyć sklep w miasteczku sąsiednim, odległym o trzy mile, tak jakby na złość osiadł w tem samem, co ja.

Żeby to był przynajmniej choć sklep galanteryjny otworzył, którego tam było potrzeba, to co innego — ale nie: musiał zabawić się w konkurencyę i jakby mnie na przekór otworzył korzenny.

Wskutek tego stało się, że ja nic nie miałem, ani on; idąc za radą, mądry głupiemu ustępuje, sprzedałem mu swe towary ze sklepu i wyjechałem.

W ogóle na sklepie w tem mieście dobrze zarobiłem i teraz z otuchą oglądam się za kupnem jakiego sklepu w większem mieście prowincjonalnem, a może i nowy założę.

Tymczasem, mieszkając tu u krewnych, korzystam z wolnych chwil i skreśliwszy już swoje »kukurikum vitae«, pozwolę sobie przedstawić w dalszych numerach »Dźwigni«, niektóre sztuczki żydowskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nauka buchalteryi.

Pod powyższym tytułem ukazał się tymi dniami I. Tom systematycznego, a jedyne go w swoim rodzaju dzieła o buchalteryi, którego brak dawał nam się bardzo odczuwać.

Już w 4 Nrze »Dźwigni« wspomnieliśmy o wyjściu z pod prasy części I. tego tomu. Już z tej pierwszej części domniemywaliśmy się dzieła o wyższym zakroju. Obecnie po wyjściu już całego pierwszego tomu widzimy przed sobą dzieło, stojące nie tylko na wysokości nowoczesnej nauki, ale co więcej przewyższające systemem i wszechstronnością wiele ze znanych nam buchalteryi zagranicznych.

Jasność wykładu i traktowanie przedmiotu stanowią jedną z głównych zalet tego I go tomu buchalteryi, zawierającego na 355 stronicach część ogólną i teoretyczną.

Nadto zwracamy tu uwagę na to, że autor w wykładzie swym zastosowuje rachunki księgi głównej do poszczególnych gałęzi gospodarki społecznej, jako to do przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, fabrycznego, rolniczego i bankowego, co jest dla uczącego się rzeczą nader ważną, co dotąd przez żadnego autora nie było uwzględniane.

W szczególności też dział rolniczy opracowany jest bardzo dokładnie, a w ogóle praktyczność i rozliczne wzory ksiąg co do wszystkich tych działów nadają temu dziełu niepoślednią wartość, która usprawiedliwia zupełnie wysoką na pozór cenę.

Możemy śmiało powiedzieć, że literatura nasza zawodowa zyskała w dziele tem niepospolitej wartości nabytek, a dzieło to możemy postawić na równi z dziełami najwybitniejszych buchalterów nowożytnych.

Od chwili tej nie będą nam mogli zarzucić nasi najserdeczniejsi, że nie mamy podręczników i ludzi odpowiednich, gdy będzie mowa o założeniu akademii handlowej w kraju i zależeć będzie jedynie od reprezentacyi naszej

ażebym w stosownej chwili upomniała się i zażądała od rządu na seryo wypełnienia danego nam przyrzeczenia, od czego dotąd się uchylano motywując zwłokę między innymi, głównie brakiem ludzi odpowiednich na nauczycieli szkoły handlowej i brakiem podręczników.

Wymówka to słaba i uwłaczająca naszemu narodowi. Miejmy nadzieję, że Sejm w nowym składzie zajmie się żywo sprawą Akademii handlowej w kraju i postara się o jak najrychlejsze wprowadzenie jej w życie.

Towaroznawstwo i higiena środków spożywczych.

Napisał Dr. M. D. Wąsowicz.

(Ciąg dalszy).

F a s o l a i różne jej gatunki (*Phaseolus vulgaris*, — *Ph. nana* etc.) uprawianą bywa u nas w ogólności za mało. Spożywanymi bywają także i jej nie zupełnie dojrzałe, gotowane lub duszone strąki i to albo na gorąco jako jarzyna, albo na zimno jako sałata. Strąki te nie są atoli tak pożywne, jak dojrzałe nasiona fasoli zawierają bowiem zaledwie 3% ciał proteinowych, 7,3% węglowodanów, 1% włókniaka, tylko ślady tłuszczu i soli mineralnych i 88% wody.

G r o c h (*Pisum sativum*) uprawiany również w wielu odmianach bywa tak samo jak fasola albo niezupełnie dojrzały jako jarzyna, albo jako zupełnie dojrzały spożywanym. Wartość pożywna zupełnie dojrzałego jest w przybliżeniu taka sama jak fasoli — natomiast niedojrzały groch jest o wiele pożywniejszym, niżli spożywana z łupinami niedojrzała fasola. Niedojrzały groch zawiera 6% ciał proteinowych i 12% węglowodanów.

B ó b (*Vicia Faba*) należy do rzędu wykwatych i jest całkiem inną rośliną jak fasola lub groch. W niektórych okolicach spożywają go również w stanie niedojrzałym jako sałatę. Zawiera on mniej wody i prawie dwa razy tyle ciał proteinowych co niedojrzała fasola i należy niezaprzeczenie do najpożywniejszych jarzyn.

Soczewica (*Ervum Lens*) bywa spożywaną tylko w stanie zupełnie dojrzałym i jest jako spożywką słusznie bardzo wysoko cenioną. Gdy się je nasiona strąkowe wraz z zewnętrzną osłonką, to jest ich strawność tylko średnią. W tym wypadku z wszystkich składników razem trawi się tylko 78% zaś z zawartych w nich ciał białkowych tylko 58%. Gdy jednak spożywać będziemy tylko samą treść bez osłonki, to trawimy 87,5% z całości, a 80% z zawartego w niej białka. Łuszczone i następnie zmielone nasiona strąkowe zwłaszcza pod postacią zup lub papki (*pirée*) bywają jeszcze lepiej trawione, trawi się bowiem z całości 91% a z zawartego w niej białka przeszło 85%. Takie wyroby zupowe bywają obecnie na wielką skalę fabrykowane, a z naszo-krajowych zasługują na szaczną wzmiankę wyroby dra Ruckera we Lwowie.

Tak zwana: »Revalenta arabica (Revalescieré albo Ervalenta)« posiada nie zawsze jednakowy — zdaje się umyślnie — skład i wygląd i składa się głównie z mąki fasolowej i kukurudzianej albo też z mąki soczewicowej, grochowej i owsianej. Przeciętnie zawiera ona 23,55% ciał białkowych, 62,09% skrobii i dekstryny, 1,55% tłuszczu i 2,31% soli — zaliczyć więc ją można do rzędu spożywek w istocie dobrych.

W Chinach i Japonii rośnie dziko i bywa też uprawianą jeszcze jedna motylkowata roślina, mianowicie Zaprawka szcztokowata (*Soja hispida*), której nasiona, zawierające 33% ciał proteinowych, 16% tłuszczu

i tylko 5% skrobii są nadzwyczaj pożywne i należą obok ryżu do najbardziej rozpowszechnionych tamże potraw. Sporządzają z nich a) Tofu, gatunek sera roślinnego; b) Miso, papkę, składającą się z rozgotowanych tych nasion i ryżu i wreszcie c) t. z. Shoyu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODDZIAŁ III. — reklamowy.

SPRZEDAŻ OFERTOWA.

Wskutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej *Władysława Hnatkiewicza* i z mocy upoważnienia ek. komisarza konkursowego, rozpisuję ryczałtową *sprzedaż ofertową składu towarów*, należących do powyższej masy konkursowej.

Przedmiotem sprzedaży są wszystkie towary w inwentarzu masy konkursowej w rubryce: »a towary« opisane, ocenione łącznie na kwotę 2843 zł. 7 st. w. a., a obejmujące różnego gatunku materve na suknie męskie, jako to *szewioty, kamgarny* itp. niemniej *dotatki krawieckie jak attas, piótno, baya* etc.

Towary, przedmiotem sprzedaży będące, można obejrzeć u podpisanego zarządcy masy (*ul. Sykstuska l. 31*) codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. pomiędzy godziną 3 a 4 po południu Inwentarz masy konkursowej przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu krajowego we Lwowie, lub u zarządcy masy w powyższych godzinach.

Oferty wnieść należy *najpóźniej do 17 września 1895* do godziny szóstej popołudniu do rąk zarządcy masy. Razem z ofertą należy złożyć wadium w gotówce, książeczkach wkładowych lub papierach publicznych, pupilarne bezpieczeństwo mających, w nominalnej wysokości 300 zł.

Masa konkursowa zastrzega sobie prawo nie przyjęcia ewentualnie żadnej z wniezionych ofert i nie będzie zatem obowiązana do przyjęcia oferty najwyższej. Przyjęcie lub odrzucenie oferty nastąpi najpóźniej w dniu 21 września 1895; w tym dniu zwrócone też zostaną wadwa ofert nie przyjętych.

Zarządca masy konkursowej **Dr. Tobiasz Aschkenase.**

KANTOR WYMIANY

c. k. up. gal. akc. Banku hipotecznego

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery wart. i monety po kursie dziennym najdokładniejsz. nie licząc żadnej prowizji

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4% listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4% listy Banku krajowego
- 5% obligacye komunalne Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę krajową galicyjską koronową
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% „ „ bukowińską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacye indemnizacyjne,

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery jako też inne Kantor wym. Banku hip. zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane**, a **już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia**, zaś **zamiejscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Galicyjskie akcyjne
TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie,
ulica Jagiellońska l. 3.

utrzymuje na składzie
Nawozy sztuczne, Maszyny
rolnicze, Przybory pożarne,
kupuje i sprzedaje

Spirytus, wszelkie Nasiona i Zboża

przyjmuje w komisową sprzedaż

Chmiel, dostarcza wainuchów i siatek na chmiel,
posiada wyłączne zastępstwo sprzedaży
płócien kraj. Tow. tkackiego „Prządka“ w Krośnie,
utrzymuje

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro

w którym sprzedaje **WYROBY KRAJOWE**, jako to:
Sukna, Płótna, Bieliznę stołową, Kilimy, Makaty,
Wyroby liturgiczne, koszykarskie, powroźnicze, koron-
kowe, ceramiczne, rzeźbiarskie i t. p. 16—?

Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe z 90-dnio-

wym wypowiedzeniem oprocentowują

się, **począwszy od 1. maja 1890**

po 4⁰/₁₀₀ z 30-dniowym terminem wy-

powiedzenia.

Dyrekcya.

16—?

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

przy którym zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy war-
sztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary po-
wroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca:
pasy maszynowe i liny: konopne, manillowe i druciane. Na
podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznym
Muzeum przemysłowym w Wiedniu, może podać wytrzy-
małość lin, pasów do maszyn i sznurów dla straży ognio-
wych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie
gratis i franco. 3—10

**Urządzenie i różne przybory do fabrykacji
kafli, wyrobów garncarskich, majołiki i t. d.**

są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dźwignię“.

Lwów Plac Maryacki 8.

Prenumeratorem **Kuryera Lwowskiego** (pre-
numerata kwartalna 3 zł. 60 ct. we Lwowie, a 4 zł. 80 ct.
na prowincyi) mogą otrzymać po cenie znacznie niższej

„Tygodnik mąd i powieści“,

najstarsze polskie, od 37 lat wychodzące, pismo ilustrowane
dla kobiet, którego miesięczna prenumerata wynosi we Lwo-
wie 50 ct., na prowincyi 60 ct.

Prenumeratorem **Kuryera** mogą też abonować po
cenie znacznie niższej warszawski tygodnik: „**Echo mu-
zyczne i teatralne**“ którego prenumerata miesięczna wy-
nosi we Lwowie 62 ct., na prowincyi z przesyłką pocztową 92 ct.

Powieść **Jana Zacharjasiewicza** pt. „**Z pod
trzech zaborów**“ (cena księgarska 1 zł. 80 ct., nabywać
mogą prenumeratorem **Kuryera Lwowskiego** po 1 zł.,
z przesyłką 1 zł. 10 ct.

„**Syrjusz**“ **Artur Kościcki**

Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, filja ul. 3 Maja 2 poleca

Najwyborniejsze kawy 1/2 kg. 90 do 105 ct. **Herbaty chińskie, ro-
syjskie, angielskie** 1/2 kg. od 1:50 do 6 zł. **Okruchy** 1/2 kg. 1:60
do 2:00 zł.

C. k. oprzywil. FABRYKA SZKŁA

taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER, Lwów ul. Kaźmierzowska l. 28.

polecają swe najlepsze wyroby krajowe

SZKŁA w TAFLACH we wszystkich jakościach i roz-
miarach zwłaszcza **szyby solinowe (belgijskie)**

SZKŁO DACHOWE kolorowe matowe i w deseniach,
SZKŁO ZWIERCIADŁOWE jak i lustra w ramach i t. p.

oszklenia nowych budowli wykonują

pod gwarancją najstaranniej. 2—4

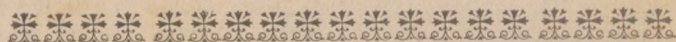
WYDAWNICTWA GAZETY NARODOWEJ:

- | | |
|--------------------------------------------------------|----------|
| 1. Jaskółczym szlakiem powieść przez M. Rodziwiczównę | zł. 1:20 |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej | „ — 50 |
| 2. Jelena powieść przez Juliusza Giżowskiego | „ 1:20 |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej | „ — 30 |
| 3. Dwie nowe powieści przez Juliusza Giżowskiego | „ 1:20 |
| dla prenumeratorem Gazety Narodowej | „ — 30 |
| 1. Nowelle Sewera: Na pobojuwisku i Maciek w powstaniu | zł. 1:20 |
| 2. Pan Wyręba, powieść Graybnera | „ 1:20 |
| 3. Bez metryki, powieść Abgar Sołtana | „ 1:20 |
| 4. Jedyny brat, powieść Heimbürgowej | „ 1:80 |
| 5. Przeciw prądowi, powieść Waleryi Marónne, 2 tomy | „ 2:— |

Wszystkie 5 powieści razem **zł. 3 50.**

Prenumerata **Gazety Narodowej** wynosi kwartalnie: we
Lwowie 4 zł. 50 ct., na prowincyi 6 zł. a. w.

Przy zamawianiu raczą P. T. interesanci uważać się na „Dźwignię“.

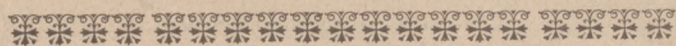


Ważne dla kupców, popierających przemysł krajowy!

ŚWIATŁO!

jedyna w kraju polska fabryka zapalek w Krakowie, otwarła swój skład i zastępstwo we Lwowie na Galicyę Wschod. z wyjątkiem niektórych powiatów.

Informacyi w tym względzie udziela *kupcom z prowincyi* Administracya »Dźwigni« we Lwowie Plac Maryacki L. 8; Informacyi zaś osobistych i dla miejscowych udziela Bolesław Poesl we Lwowie Plac Bernardyński L. 17.



Przewodnik po Lwowie.

Asfalt.

Inżynier S. Szeliga Łyszkiewicz, Lwowska fabryka asfaltu, oraz fabryka ulepszonych ogniotrwałych tektur do krycia dachów. Lwów Korytna Nr. 13, telefon 250.

Dachówki.

Jan Lewiński, Lwów, plac Kapitulny 1. 7.

Farby.

L. Lityński, Droguerya i magazyn farb materiałów i t. d. Lwów w Grand Hotelu.

Fotografie.

„**Marya**“ ul. Frydry 1. 7.
Trzemeski Edward, ul. 3 Maja 1. 7.

Fryzury.

Leon H., fryzjer i perukarz ul. Teatralna 7.

Hafty; przybory i potrzeby do robót kobiecych.

Ludwig Mikołaj ul. Halička i Plac Maryacki 1. 7
Schilling Edward, ul. Halička 1. 16.
Dziewoński Jan, ul. Halička 1. 6.

Herbata.

Riedl Edmund, pl. Maryacki 1. 10.
Szabłowski ul. Trybunalska.

Kafłowe piece.

Kubin, Brich i Korzeniowski, fabryka parowa pieców kafłowych, Lwów ul. Łukasińskiego 1. 6.
A. Werner, z własnej fabryki ul. Sobieskiego Lwów.

Kawiarnie.

Centralna ul. Wałowa L. 4.
Dobrowolskiego ul. Krakowska, 1. 10.
Teatralna ul. Skarbkowska 1. 1.

Maszyny.

Ferdynand Pietzsch, Fabryka maszyn, odlewnia żelaza, Kopalnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie — ul. św. Marcina 1. 11. w własnych realnościach. Stacja kolei Lwów — Podzamcze.

Zarząd dóbr Ostrówek, o. p. Gawłuszowice
ma 12—15 klg.

Masła deserowego
dziennie do sprzedania.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem

Księgarni katolickiej Dra Wład. Milkowskiego w Krakowie
pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim.; drkowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronie, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzozi złote, a pod niemi pasowe. — **Cena egzemplarza: 3, 4 i 5 koron**, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.



Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej Juljana Wanga we Lwowie, jedyna, która w tym dziale na zeszlorocznej powszechnej wystawie krajowej we Lwowie została odznaczoną najwyższą nagrodą t. j.: Dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa rolnictwa poleca pod zasiewy jesienne po nader zniżonych cenach i jak najdogodniejszych warunkach spłaty. Superfosfaty i siarczan amonowy z gwarancją procentów i jakości składników.

Cenniki, sposób użycia i inne wyjaśnienia wysyłamy na żądanie odwrotnie.

Biurowo przy ul. Akademickiej 1. 5. otwarte rano od 9—1. po południu od 3 do 6. 4—5

Kubin, Brich i Korzeniowski

Fabryka parowa pieców kafłowych we Lwowie



odznaczona zaszczytnie na wystawach. Kantor zamówień i wystawa: Lwów ulica Łukasińskiego 6. (plac Castrum) polecają własne wyroby ogniotrwałe szamotowe piece, kominki, kuchnie i wanny kafłowe z gładkich i deseniowych kaflów w rozmaitych kolorach i stylach.

Pokrycia ścian kaflami. Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tymże zawodzie. **Wykonujemy także wszelkie naprawy.** Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwałe, po cenach umiarkowanych.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. 2-4

Medal złoty, Lwów 1894.



Wyborną czekoladę i cacao odłuszczone, polecane przez Tow. lekarskie Krakowskie, oraz znakomite cukry de-

serowe, powszechnie uznane za najlepsze, poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady i cukrów, we Lwowie ul. Kopernika 1. 19. dom własny. — Sklep znajduje się przy ul. Kopernika 1. 3. 12—20



Parowa fabryka czekolady